Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII Sobota 12 września 1936 r. Nr. 249

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Załoga balonu „LOPP" odnaleziona
lotnicy uratowani dzięki własnemu hartowi i wytrzymałości

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł.). Dziś nad ranem Aeroklub Rzplitej otrzymał następującą depeszę, wysłaną z m. Małoczujka w Rosji Sowieckiej:

„Lądowanie balonu LOPP dnia 1 września godz. 8. Powłoka rozerwana. Przez 5 dni szukaliśmy najbliższego osiedla.

Balon znajduje się o 25 km. od wsi Nosowczyzna, w selsowiecie Nosowskim w rejonie Oneżskim, w odległości 100 km. na południowy zachód od miasta Onegi. Przybliżone położenie geograficzne: długość 37 stop., szerokość 63 stop.

Z powrotem w Warszawie będziemy za 20 dni. Janusz, Brenk".

Również dziś, o godz. 5 rano, otrzymał depeszę od obu lotników centralny Aeroklub Sowiecki w Moskwie.

Depesza ta ma brzmienie nieco odrębne, jeśli chodzi o nazwę wsi, około której odbyło się lądowanie:

„Lądowaliśmy dnia 1 września w odległości 25 km. od wsi Nosowszyzna w rejonie Onegi, kraj Północny, w odległości 100 km od miasta Onegi. Idziemy pieszo przez miejscowości Kalgaczycha, Małosujka, Onega. Prosimy o okazanie pomocy".

Depesza ta była nadana dziś o godz. 1 w nocy, depesza zaś do Warszawy — wczoraj o godz. 10 min. 5 rano.

Aeroklub Sowiecki wydał polecenie do Archangielska, **aby pilotom polskim okazano pomoc.**

W związku z możliwością powrotu drogą lotniczą, piloci kpt. Janusz i por. Brenk mogą przybyć do Warszawy **znacznie prędzej, niż za dni 20.**

Z drugiej strony będą oni zapewne chcieli powrócić jeszcze do balonu, aby go przetransportować do Onegi, lub być może powierzyli tę sprawę ludziom miejscowym.

Tak czy inaczej — **są uratowani, przy tym tylko dzięki własnemu hartowi i wytrzymałości.**

Dla orientacji zaznaczamy, że w pobliżu przypuszczalnego miejsca lądowania balonu „LOPP" znajdują się niewymienione przez lotników miejscowości: Komaczyńsk, dalej olbrzymie moczary zwane Wisza i Czyszka, z których wypływają rzeczki bagniste Woszma (na zachód) i Czujka (na północny wschód).

Z map i depesz wynika, że **lądowanie odbyło się w absolutnie bezludnych obszarach trzęsawisk, błot i rozlewisk** rzeczek i jezior.

Linia kolejowa Murmańska przebiega w odległości mniej **więcej 180 km** na zachód od tych okolic, również i kanał Bałtyk — morze Białe, prowadzący przez jeziora Ładoga i Onega przecina ten kraj wód i bagien.

Co do wyników tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Bennetta, to wygrał je zapewne Belg Demuyter na balonie „Belgica", drugie i trzecie miejsce rozstrzygnie się między balonami **„Zürich III" i „LOPP".**

Trzeba jednakże zaczekać jeszcze na przybycie książek pokładowych Demuytera oraz lotników naszych i szwajcarskich, aby jury zawodów mogło oprzeć się na niespornych i udokumentowanych danych przy obliczeniu przebytych odległości. **Niespodzianki są tu możliwe.**

Balon „Belgica" lądował po południu lecąc o blisko 8 godzin dłużej, niż balon „LOPP". Wynika to z tego, że Belgowie wybrali lot na granicy niżu barometrycznego, lot wolny, spokojny, tym samym dłużej trwający.

Piloci polscy zdecydowali się lecieć drogą niżowych zaburzeń atmosferycznych, wśród śnieżyc i burz, lecieli więc daleko szybciej od Belgów, ale zato **namoknięta powłoka balonu powodowała szybsze zużycie zapasu balastu.**

Rozstrzygnięcie kwestii, czy lecieć wolniej, ale dłużej, czy też bardzo szybko, ale krócej — zależy tylko od orientacji i wyczucia pilota. Każde z tych wyjść może przynieść zwycięstwo, każde jednocześnie nosi w sobie zarodek ryzyka.

Niewątpliwie jednak lot wśród wichru i burzy, obiecując lepsze wyniki, nastręcza ryzyka więcej, niż lot spokojny, szczególnej przy lądowaniu.

Tym tłumaczyć sobie należy **rozerwanie powłoki „LOPP"**, o czym donoszą nasi dzielni aeronauci.

Odnalezienie się ich w pustkowiach kraju Północnego powita całe — w najwyższym już stopniu zaniepokojone społeczeństwo — **westchnieniem ulgi i radości.**

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł.). **Miejscowość gdzie znajdują się dwaj nasi lotnicy znajduje się w odległości 200 km od najbliższej stacji kolejowej.**

Sowiecki komisarz lotnictwa wydał **zarządzenie, aby w okolicy przygotowano tereny do lądowania.** Z Moskwy wyleciało kilka samolotów, które będą starały się zabrać naszych dzielnych aeronautów i przewieźć ich do Moskwy.

RADOŚĆ RODZIN LOTNIKÓW

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł.). Niezwłocznie o radosnej wiadomości zawiadomiono porucznikową Brenkową bawiącą w Warszawie u swych rodziców. Młoda, bo zaledwie **przed rokiem poślubiona żona por. Brenka,** tonęła w tak głębokim żalu i niepokoju, że chwilami obawiano się o jej równowagę.

Można sobie wyobrazić radosne nastroje, jakie zapanowały w rodzinach kpt. Janusza i por. Brenka, na wieść o ich onalezieniu.

Brat kpt. Janusza, proboszcz parafii w Jarocinie w Poznańskiem, **odprawił dziś mszę dziękczynną.**



Kpt. Janusz i por. Brenk w gondoli LOPP-u na chwilę przed startem.

Min. Bastide przybył do Warszawy
Odznaczenie orderem „Polonia Restituta"

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł.). Dziś o godz. 5 po południu przybył do Warszawy francuski minister przemysłu i handlu p. Bastide. Na dworcu powitali francuskiego gościa m. in. min. przem. i handlu, Roman, wiceminister komunikacji Bobkowski.

O godz. 6 po poł. min. Bastide złożył wizytę min. Romanowi w Ministerstwie przem. i handlu, **gdzie min. Roman w imieniu Prezydenta R. P. udekorował go orderem „Polonia Restituta".** Wieczorem odbyło się przyjęcie u polskiego ministra przem. i handlu. Romana.

Ze strony poinformowanej zwracają uwagę, że w czasie pobytu francuskiego min. przem. i handlu Bastida w Polsce **nie będą faktycznie zakończone żadne kwestie gospodarcze, aktualne między Polską a Francją. Min. Bastide** nie towarzyszą żadni rzeczoznawcy.

Rozmowy i konferencje warszawskie ograniczą się do zasadniczego uzgodnenia zagadnień gospodarczych i handlowych, które następnie stanowić będą przedmiot rokowań szczegółowych.

O pomoc dla bezrobotnych
w okresie zimowym

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł.). Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego.

Na posiedzeniu omawiano sprawę pomocy dla bezrobotnych w okresie zimowym oraz ustalenie wytyczne planu zatrudnienia na zimowych robotach inwestycyjnych.

PoPzatem omawiana była sprawa motoryzacji.

Odrzucenie podania Parylewiczowej
o zwolnienie za kaucją

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł.). Dochodzenia władz sądowo - śledczych w aferze korupcyjnej Parylewiczowej **prowadzone są w przyspieszonym trybie.** Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Korusiewicz przybędzie w przyszłym tygodniu do Warszawy celem uzupełnienia materiałów śledczych.

Starania oskarżonych w tej aferze Parylewiczowej, Fleischerowej i Holendra **o zwolnienie ich do rozprawy sądowej za wysokimi kaucjami, zostały przez sąd ostatecznie odrzucone.**

W kołach sądowych zwracają uwagę, że od czasu uwięzienia Parylewiczowa **nie miała jeszcze pozwolenia na widzenie się z mężem.**

Kolarze niemieccy
ZNÓW PIERWSI

WARSZAWA, 11.9. (Tel. wł.) Czwarty etap wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa, rozegrany na trasie Poznań — Kalisz, zakończony został po południu i przyniósł ponownie zwycięstwo kolarzom niemieckim, którzy na Polakach zdobyli 15 minut **przewagi.**

Prymas Polski
W BELGII

BRUKSELA, 11.9. Do Brukseli przybył Prymas Polski ks. kardynał Hlond, powitany na dworcu przez posła Jackowskiego, członków poselstwa i konsulatu R. P., duchowieństwo oraz licznych delegatów towarzystw polskich w Belgji. Po 15-minutowym postoju kardynał wyruszył w dalszą podróż na kongres do Malines, gdzie powitali go konsul Gajdziński i kanonik Leclef, reprezentant prymasa Belgii.

Żabotyński
U GEN. SKŁADKOWSKIEGO

WARSZAWA, 11.9. (Tel. wł.) Przywódca żydów syjonistów-rewizjonistów Żabotyński przyjęty został dzisiaj przez p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

W czwartą rocznicę
ŚMIERCI ŻWIRKI I WIGURY

WARSZAWA, 11.9. (Tel. wł.) Dzisiaj przypada czwarta żałosna rocznica tragicznej śmierci naszych bohaterskich lotników śp. Żwirki i Wigury. Z tej racji odbyło się w kościele św. Krzyża w Warszawie nabożeństwo żałobne, na którym byli obecni: przedstawiciele lotnictwa wojskowego i cywilnego, pracownicy warsztatów lotniczych i liczne rzesze **społeczeństwa stolicy.**

Kilkuset młodych kadetów hiszpańskich

broni się bohatersko w średniowiecznej twierdzy

PARYŻ, 11.9. (Tel. wł.) Jednym wielkim rozdziałem odwagi, bohaterstwa i poświęcenia jest w hiszpańskiej wojnie domowej obrona Alcazaru przez kilkuset kadetów szkoły oficerskiej w Toledo.

Mali bohaterzy nie ograniczają się zresztą tylko do obrony, lecz od czasu do czasu **podejmują brawurowe wypady ze średniowiecznej twierdzy na pozycje rządowe, zdobywają żywność i amunicję.**

Dowódca czerwonych wojsk, oblegających Alcazar skierował do kadetów ultimatum, **obiecując im wolność** w zamian za wypuszczenie z zamku kobiet i dzieci oraz za poddanie się. Warunki te przedłożył powstańcom mjr. Rojo, dawny instruktor szkoły oficerskiej w Toledo. Kadeci przyjęli swego dawniejszego przełożonego z godnością i **zawiązawszy mu oczy**, sprowadzili do podziemi. Major w dwugodzinnej konferencji przekonywał kadetów, iż powinni się poddać.

Propozycje jego zostały odrzucone. Powstańcy odpowiedzieli, że nie wierzą, aby czerwoni rzeczywiście darowali im życie, **a skoro mają umrzeć to chcą zginąć z bronią w ręku.** Kobiety i dzieci chętnie złożą swe życie u ich boku. Kadeci prosili wreszcie **o przysłanie im do twierdzy dwu księży.**

Ataki na miasto trwają nadal. Kadeci się nie poddają.

ODPARTY ATAK

PARYŻ, 11.9. Z Madrytu donoszą: Wojska rządowe przypuściły wczoraj generalny szturm na Alcazar, broniony od 6 tygodni przez kadetów szkoły wojskowej w Toledo. Pod osłoną silnego ognia artylerii oddziały saperów podsunęły się pod mury Alcazaru i **poczęły zakładanie ładunków dynamitowych** celem rozsadzenia murów, których grubość dochodzi do kilku metrów.

Część obrońców Alcazaru schroniła się do t. zw. „Wieży Kapucynów", skąd celnym ogniem razi atakujące oddziały rządowe. **Atak wojsk rządowych został odparty.**

MORDOWANIE KAPŁANÓW

LONDYN, 11.9. Korespondent specjalny „Daily Mail", który znajduje się na odcinku frontu w pobliżu Toledo, **donosi o nowych okrucieństwach wojsk czerwonych.**

W miejscowości Oropeza **zamordowano w sposób bestialski kilku duchownych katolickich. Jeden z księży został w okrutny sposób zamordowany na arenie dla walki byków.**

Korespondent podkreśla, że **wiele kobiet bierze czynny udział w tych okrucieństwach.**

BRAK ŻYWNOŚCI W SAN SEBASTIAN

SAN SEBASTIAN, 11.9. Ludność według informacyj korespondenta Havasa, odczuwa coraz bardziej brak środków żywnościowych. Koszty utrzymania w mieście wzrosły w sposób niesłychany. Niektórych artykułów żywnościowych **wogóle nie można dostać.** Zaopatrzenie miast w żywność może odbywać się jedynie drogą morską, w warunkach szczególnie niebezpiecznych, z powodu obecności krążowników powstańczych. Wszystkie drogi prowadzące do San Sebastian zostały przecięte.

KOBIETY WALCZĄ POD OVIEDO

SEWILLA, 11.9. Gen. Mola nie przyjął propozycyi poddania San Sebastian uczynionej przez Basków. Pod Oviedo toczyły się wczoraj zacięte walki. Powstańcy odparli atakującą ich milicję, biorąc licznych jeńców. W liczbie wziętych do niewoli znajduje się wiele kobiet.

Operetkowy proces antypolski

przerwany na czas nieograniczony

MOR. OSTRAWA, 11.9 (tel. wł.) W dniu dzisiejszym wznowiony został proces Bocka i towarzyszy. Na samym wstępie dała się zauważyć **charakterystyczna radykalna zmiana w prowadzeniu sprawy** przez sędziego Kaempfa, który w przeciwieństwie do dni poprzednich wykazał wyraźny obiektywizm, a nawet wystąpił przeciw prokuratorowi w obronie jednego z adwokatów.

Rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania świadków obrony. M. in. przesłuchany został świadek Chlebus, palacz hotelu „Polonia" w Cieszynie czeskim. Zeznał on, że w czasie kiedy — według aktu oskarżenia — miały się znajdować w kotłowni karabiny, ukrygóle jeszcze tam nie było, ponieważ w tym czasie, jak to udowodniła przedłożona faktura, drzewo zostało dopiero zamówione.

Poza tym zeznawała żona Chlebusa, te pod stosem drzewa, tego drzewa wojego szwagierka, brat Gemzy, świadkowie obrony Gemzy: Sikora i Sikorówna oraz współtowarzysze z celi więziennej Bocka: Czapla i Babisz. Wszystkie zeznania wypadły **na korzyść oskarżonych.**

Po przedstawieniu przez adwokatów wniosków o powołanie dalszych świadków obrony, oskarżony Bocek wstał i oświadczył:

— Sławny sądzie. Gemza nas nie woził, a ja okien nie trzaskałem.

Po tym oświadczeniu, które wywołało na sali konsternację, sąd udał się na naradę. Po naradzie przewodniczący zakomunikował, że rozprawa została odroczona na czas nieograniczony.

Wysłanie ludowca

DO BRZOZY.

WARSZAWA, 11.9. Dnia 11 b. m. został odstawiony do Brzozy Kartuskiej Władysław Karcz, rolnik z Poręby Zbykowskiej, pow. Brzesko, sekretarz zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego w Brzesku.

Karcz skierował 15 ub. m. zebraną z powiatu brzeskiego ludność wiejską do Wierzchosławic, mimo, że władze administracyjne nie zezwoliły na zjazd w Wierzchosławicach.

Ponadto Karcz wygłaszał na terenie zgromadzenia agresywne przemówienia, podburzające ludność przeciwko zarządzeniom władz.

Trocki żąda

SWOBODY RUCHÓW

PARYŻ, 11.9 „Matin" donosi z Oslo iż Trocki wystosował na łamach dziennika norweskiego „Dagbladet" otwarty list do ministra sprawiedliwości, domagając się przywrócenia swobody ruchów na terenie Norwegii. Trocki oświadcza, iż w żaden sposób nie może zaakceptować tego rodzaju pozbawienia go wolności przez rząd norweski.

BARCELONA, 11.9. Tutejsza komunistyczna „Partido Obrero Unificacion Marxista" domaga się udzielenia przez Katalonię prawa azylu Trockiemu, zaznaczając, że różnice ideologiczne pomiędzy komunistami katalońskimi a Trockim są bardzo wielkie.

Kalectwo powodem

USIŁOWANIA SAMOBÓJSTWA

Wczoraj o godz. 7.45 wieczorem na ul. Piłsudskiego koło ekspedycji towarowej PKP w Sosnowcu usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej ilości esencji octowej **Stanisław Baran**, lat 32, zamieszkały na Piaskach z zawodu furman.

Powodem usiłowanego samobójstwa jest to, że Baran od dzieciństwa jest garbatym. Kalectwo to wpływało ujemnie na stan psychiczny Barana, który z tego powodu **truł się już** przed kilkoma miesiącami esencją octową.

Stan Barana jest ciężki. Przewieziono go do szpitala.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Akcje: Bank Polski 102.00, Lilpop 13.00 — 13.25, Norblin 60.00, Ostrowiec 30.75, Starachowice 34.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.00, 3 proc. poż. prem. inwestycyjna I em. 61.25, II em. 62.25, 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 45.00, 5 proc. konwersyjna (odcinki drobne) 49.50.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

28) POWIEŚĆ.

— A zatem?

— Możemy za tydzień wyjechać. Nie wcześniej. Wiesz przecież, że muszę mieć czas na przygotowanie się do dłuższej podróży.

— I na pożegnanie znajomych... — dopowiedział z lekkim, ironicznym uśmiechem.

— Zgadłeś...

— Liljano?... — W głosie Crawforda zadrgała nuta gniewu.

— Oooo... już tak?... — Nie ukrywała niezadowolenia z tonu, jakim wymówił jej imię. — Czy to ma być zadatek na nasze wspólne pożycie, pełne radości i niezamąconej harmonji?...

Te słowa sprowadziły opamiętanie na Crafworda. Żałował chwilowego uniesienia, które przecież tak łatwo mogło rzucić pomiędzy nich nowe ziarno niezgody, a tem samem, jeśli nie zburzyć, to przynajmniej mocno zarysować gmach jego marzeń. Pomimo więc wewnętrznego wzburzenia, natychmiast ucałował w nutę udanej czułości:

— Daruj mi jedyna, — podniósł jej dłoń do ust — ale to wszystko, nawet ostatni nietakt, dowodzi, jak bardzo jesteś mi drogą. Jak straszną, jak bolesną jest dla mnie każda myśl, że ktoś inny może cieszyć się twojemi względami, podczas kiedy pragnąłbym mieć cię tylko dla siebie. To zazdrość przemawia przeze mnie. Lili i dlatego powinnaś w takich chwilach mieć dla mnie dużo wyrozumiałości, kochanie...

— Wszyscy jednacy — rozmyślała Liljana. — Mienią się być władcami świata, a każdy z nich drży na samą myśl, że może utracić miłość ukochanej kobiety i w obronie tej miłości, często iluzorycznej, posuwa się do najbardziej poniżających czynów. To samo przecież mówił jej onegdaj Mikolaj. Z psim przywiązaniem, czepiając się jej nóg, żebrał, aby zechciała być wyłącznie dla niego. I to samo będzie jej mówił tamten... „Śpiewak w masce"...

Zamyśliła się. Henryk nie przerywał tej ciszy, jaka od kilkunastu sekund zaległa pokój, a tylko badawczo przyglądał się Liljanie, jakby pragnął przeniknąć jej myśli, które błądziły w tej chwili daleko od niego.

— Jak go poznać? — zastanawiała się przebiegła w swej grze, kobieta, wierząc, że jednem tylko spotkaniem z sławnym śpiewakiem potrafi, jak zawsze dotąd, rozbudzić w jego sercu płomienną miłość, która rzuci go do nóg ubóstwianej kobiety.

W tym wypadku nie wchodziły już w grę czynniki czysto zmysłowe. Sława, opromieniająca „Śpiewaka w masce", jego nieustanne triumfy i poklask rozhisteryzowanych tłumów, budził w Liljanie ów niecodzienny emocjonalny dreszczyk, a z drugiej znów strony chęć upokorzenia, podporządkowania swym kaprysom tego, który władał uczuciami tysięcy kobiet.

— Tak, kobiet — rozmyślała, widząc się wyniesioną ponad inne, najpiękniejsze rywalki w walce o jeden uśmiech tajemniczego mistrza.

I tutaj nie obiecywała sobie nic więcej, ponad jeszcze jedną przygodę, którą złotemi głoskami wspomnień zanotuje w pamięci. Bowiem, mimo właściwej sobie próżności, wiedziała dobrze, że wcześniej czy później rozejdą się w swoje strony. Nie wierzyła w szczęście małżeńskie, w trwałość uczucia, które jest zdolnem docierać do serca poprzez brózdy pierwszych zmarszczek i gościć tam do późnej starości.

Żyła dniem dzisiejszym, zamknięta w ciasnym kręgu próżności i egoizmu. Brała z życia co wszystko, co mogło przynieść bodaj chwilową radość, bez wnikania w następstwa swoich czynów. Brnęła więc w coraz nowe wyteczki, deprawujące charakter i paczące uczucia.

Jednakże, pomimo pozornej lekkomyślności, Liljana w wielu wypadkach kierowała się wyrachowaniem. Przelotne miłostki traktowała jako mało ważne na przyszłość fragmenty swego bujnego życia i dlatego pragnęła jakiegoś trwalszego oparcia. Pragnęła zapewnić sobie beztroskie życie w przepychu i dobrobycie, mającym jaknajdłużej podtrzymywać jej fenomenalną urodę i czar młodości. Nie chciała jednak okupywać tego pieszczotami podstarzałego małżonka. Przystojny, młody, a przede wszystkim bogaty gentleman, jakim był lord Henryk Crawford, wydawał jej się być wymarzonym typem wiernego, oddanego małżonka. Nie znaczyło to bynajmniej, ażeby wybierając Henryka, miała się wyrzec zawsze jednakowo nęcących ją miłosnych przygód, choć zamierzała je uprawiać znacznie ostrożniej.

C. d. n.

NIEWESOŁA SYTUACJA W PALESTYNIE

W dniu wczorajszym omawiając zagadnienie żydowskie w Polsce, wyraziliśmy zdanie, że trudno przypuszczać aby Palestyna stała się rzeczywistą siedzibą narodowa, mogącą wchłonąć miliony żydów.

Na temat sytuacji palestyńskiej następujące uwagi czyni „Kurjer Poznański:

Pierwotna akcja protestacyjna palestyńskich Arabów przeciwko rosnącej immigracji żydowskiej, poparta strajkiem dawno już przeobraziła się w prawidłowe powstanie. Liczba poległych i rannych po stronie arabskiej i żydowskiej stale wzrasta. Oberwały też już coś angielskie wojska, pilnujące w Palestynie pod kierownictwem wysokiego komisarza W. Brytanii Wauchope'a, uprawnień mandatowych Albionu.

Obecnie Arabowie walczą już nie tylko z immigracją żydowską, niszcząc bezwzględnie posiadłości żydów osiadłych w Palestynie, lecz również przeciwko panowaniu angielskiemu.

Ten stan rzeczy wzbudził czujność w Londynie, gdzie zaczynają sobie zdawać sprawę, że nadmierna ustępliwość wobec Arabów palestyńskich, może spowodować niepożądane obniżenie powagi Anglji na Bliskim Wschodzie oraz w świecie muzułmańskim. Równolegle zaś rozumieją w stolicy imperium że bezwzględne wystąpienie przeciwko Arabom w Palestynie wzburzy mahometan całego imperium przeciwko W. Brytanii.

Zdaje się, że Anglia — pisze dalej wspomniane pismo — byłaby nawet skłonna do częściowego uwzględnienia żądań arabskich. Immigracja żydowska miałaby zostać czasowo przynajmniej wstrzymana. Władze angielskie uzależniają jednak zgodę na tę decyzje od uprzedniego uspokojenia umysłów w Palestynie. To jednak, zdaje się nie leży już w mocy oficjalnego kierownictwa arabskiej akcji manifestacyjno-strajkowej z w. muftim Jerozolimy na czele.

Z chwilą przeobrażenia się akcji manifestacyjno - strajkowej w otwarte powstanie antyżydowskie i antyangielskie wzięły górę skrajne żywioły arabskie, domagające się między innymi całkowitej niepodległości, na wzór świeżo uzyskanej przez Egipt.

Na to, oczywiście, trudno zdecydować się Londynowi. Geopolityczne i strategiczne znaczenie Palestyny jest obecnie tem większe dla Anglii, że musiała się zgodzić na ograniczenie wpływów w Egipcie, sąsiadującym z kanałem Suezkim. Jaffa i Haifa mają dziś tem donioślejsze znaczenie, nie tylko jako bazy floty wojennej, lecz również zaopatrzenia w płynne paliwo. Na terenie Palestyny, kończy się bowiem bezcenny dla W. Brytanii rurociąg nafty mosulskiej.

Z dwojga zła wybierając mniejsze, postanowiono siłą przywrócić porządek i poszanowanie dla imienia angielskiego w kraju mandatowym. Batalion po batalionie płynie teraz z metropolii do Palestyny. Gdy siły wojskowe dojdą tam do liczby 17 tysięcy, wysoki komisarz W. Brytanii ma zamienić dotychczasowy stan wyjątkowy na wojenny.

Wszystkimi siłami, które stoją Anglikom do dyspozycji, ma wówczas dokonać pacyfikacji kraju mandatowego wybitny fachowiec wojskowy, wypróbowany w tego rodzaju działaniach w Indiach, generał - major Dill.

Rozważania swoje kończy „K. P." następującą trafną uwagą:

„Nowemu wysiłkowi angielskiemu towarzyszy powszechne zaciekawienie czy wszystkie te metody odniosą skutek. Partnerem w tej walce jest bowiem żywy instynkt narodowy, który nie zna hamulców w swym nieprzepartym dążeniu do wolności.

LIST PAPIESKI
do chorych w Polsce

Polski sekretariat Apostolstwa Chorych we Lwowie otrzymał od ks. kardynała Pacelliego pismo, w którym wyraża radość Ojca św. z powodu licznych listów, otrzymywanych od chorych z Polski. W listach tych chorzy dają wyraz swego synowskiego przywiązania do Ojca św. i oświadczają gorące pragnienie współdziałania przez ofiarę cierpień nad rozszerzeniem Królestwa Chrystusowego.

Pius XI z głębi serca dziękując za tę Krucjatę modlitw złączonych z ofiarą cierpień, przesyła błogosławieństwo apostolskie dla sekretarza Apostolstwa Chorych w Polsce, ks. M. Rękasa, dla wszystkich chorych i ich rodzin.

Olbrzymie fortyfikacje sowieckie
nad granicą polską

Wielkie manewry jesienne armii czerwonej odbywają się na Białorusi sowieckiej w okolicach Mińska Litewskiego. W manewrach bierze udział komisarz wojny Woroszyłow i marszałek armii Tuchaczewskij.

Na manewry sowieckie zostały zaproszone i przybyły już do Mińska delegacje armii francuskiej, czechosłowackiej i angielskiej. Delegacja armii angielskiej bierze po raz pierwszy udział w manewrach wojsk sowieckich. Na czele delegacji armii francuskiej stoi zastępca szefa sztabu generalnego, gen. Schweissguth. Delegacji angielskiej przewodzi generał-major Welss a delegacji czechosłowackiej gen. dywizji Luza.

W rejonie Mińska Litewskiego zgromadzone zostały liczne dywizje armii czerwonej, oddziały zmotoryzowane oraz pułki kawalerii. Udział wojsk lotniczych w manewrach jest bardzo liczny, aeroplany mają do spełnienia ważne zadania strategiczne.

Manewry na Białorusi sowieckiej mają na celu odparcie silnych zmotoryzowanych kolumn nieprzyjacielskich, napierających z północnego zachodu.

Najbardziej sensacyjnym dotychczas epizodem tych manewrów było „**zniknięcie dwóch armii sowieckich w podziemiach fortyfikacyj, zbudowanych w pobliżu granicy polskiej.**

Niemcy nie wytrzymają
nadal tempa zbrojeń

Paryski organ poświęcony zagadnieniom finansowym „Le Capital" donosi że dr. Schacht w czasie swej wizyty w Paryżu wręczył gubernatorowi Banku francuskiego memoriał, zawierający plan wielkich robót publicznych w różnych krajach, projektujący sposób finansowania tego planu, opartego o kapitał międzynarodowy za pośrednictwem Banku wypłat międzynarodowych.

W związku z tym, dr. Schacht zaakceptował pokojowe tendencje Niemiec i kanclerza Hitlera, wskazując, że utrzymywanie wojska w wysokości — 1.200.000 żołnierzy i zamówienia zbrojeniowe w fabrykach spowodowane są również przyczynami, ekonomicznymi. Utrzymanie żołnierza kosztuje bowiem o połowę taniej, niż utrzymanie bezrobotnego.

Przemysł niemiecki, mając odcięte zagraniczne rynki zbytu, nie może produkować maszyn, które dawniej eksportował, **musi więc produkować materiały wojenne.**

Dr. Schacht miał przyznać, że musi **przyjść kres możliwości finansowania tych zbrojeń przez Niemcy** i miał dać do poznania, że Niemcy gotowe byłyby zgodzić się na ograniczenie zbrojeń i na przedstawienie swej produkcji przemysłowej, wzamian za zamówienie lub otwarcie rynków zbytu dla produkcji pokojowej.

Nowa wojna
PRZYNIOSŁABY ZAGŁADĘ EUROPIE

Sekretarz stanu rządu USA. Hull przemawiając w Waszyngtonie na otwarciu 3 konferencji światowej w sprawie energii elektrycznej, oświadczył m. in.: „Wojna powszechna obecnie rozpętałaby siły, nad którymi nie moglibyśmy mieć kontroli i doprowadziłaby być może do zupełnego zniszczenia naszej cywilizacji.

Przewodniczący konferencji delegat Niemiec Dorpmueller oświadczył, iż możliwości wojny europejskiej są odległe. Nie sądzę — mówił Dorpumelller — aby jakikolwiek naród pozbawiony był tak zdrowego sensu, by chcieć wojny. My europejczycy widzieliśmy już dosyć bitew".

Min. Bastid
ODWIEDZI TĄKżE BERLIN

Na zaproszenie rządu niemieckiego, minister przemysłu i handlu Paul Bastid zatrzyma się w Berlinie w drodze powrotnej z Warszawy.

Wedle informacyj pochodzących z Berlina, min. Bastid będzie kontynuował konferencje z dr. Schachtem, rozpoczęte podczas bytności niemieckiego ministra w Paryżu.

Czy Baldwin ustąpi?

Londyński „News Chronicle" informuje, iż w związku z pogłoskami o ustąpieniu premiera Baldwina sir Samuel Hoare ustąpi ze stanowiska pierwszego lorda admiralicji (ministra marynarki) i obejmie urząd kanclerza skarbu.

Dotychczasowy kanclerz skarbu Neville Chamberlain objąłby spuściznę po Baldwinie, a pierwszym lordem admiralicji zostałby wówczas wybitny polityk, znany przeciwnik Niemiec Winston Churchil.

Nowe pismo
„FRONTU LUDOWEGO"

W Płocku ukazało się w ostatnich dniach nowe pismo pt. „Jedność" które głosi najskrajniejsze hasła frontu ludowego. W I numerze tego pisma widzimy odezwę „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela" organizującej w Brukseli Kongres Pokoju.

Charakterystycznym, jest, że redaktor p. Wieczorek jest zarazem członkiem Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Niemcy usuwają
ŻYDOWSKICH LEKARZY

Według ostatniego biuletynu „Informacji przemysłu i pracy" w Niemczech straciło prawo do praktyki 4.000 lekarzy - żydów. Z tej liczby 1.800 zdołało już wyemigrować: 650 do Palestyny, 400 do Stanów Zjednoczonych, 300 do Anglji, 80 do Związku Radzieckiego, 75 do Francji, 70 do Włoch, 100 do różnych innych krajów europejskich oraz 100 do różnych innych krajów azjatyckich i afrykańskich.

Na skutek obowiązujących tych ograniczeń prawnych wielu z tych lekarzy znalazło się w ciężkiej sytuacji.

Kongres narod.-socjal. w Norymberdze
i jego echa w Londynie i Rzymie

Jak donosiliśmy, w Norymberdze odbywa się VIII Kongres partii narodowo - socjalistycznej w obecności kanclerza Hitlera, całego rządu, wysokich dostojników partyjnych oraz członków korpusu dyplomatycznego.

Kongres odbywa się pod hasłem bez względnej walki z komunizmem oraz zwrotu Niemcom kolonij.

Te hasła znalazły wyraz w orędziu kanclerza Hitlera, które zostało odczytane przez jednego z dostojników partyjnych. W orędziu tym na wstępie przedstawione zostały wyniki czteroletnich rządów hitlerowskich, szczególnie na polu gospodarczym.

Wiele produktów sprowadzanych obecnie z zagranicy Niemcy będą mogły wyrabiać u siebie dzięki rozwojowi przemysłu, przede wszystkim chemicznego. **Osiągnięcie całkowitej niezależności od zagranicy w dziedzinie surowców będzie stanowiło program, do którego realizacji Niemcy przystąpią natychmiast po ukończeniu dozbrojenia.**

Następnie kanclerz Hitler domaga się „**w imię prawa narodu niemieckiego do życia kolonij dla Niemiec**".

Ustęp ten został powitany entuzjastycznymi oklaskami.

W ostatniej części orędzia kanclerz Hitler podkreśla pokojowe zamiary Niemiec, oświadczając, **że podobnie jak Niemcy odrodziły się dzięki pokojowi wewnętrznemu, tak samo Europa zdoła odrodzić się jedynie dzięki pokojowi.**

Orędzie kończy się gwałtownym atakiem przeciwko Sowietom, które Hitler oskarża o dążenie do wywołania rewolucji światowej.

Orędzie głosi m. in.: „**Nigdy już moskiewscy kaci nie odegrają żadnej roli w Niemczech. Partia narodowo-socjalistyczna i armia narodowo-socjalistyczna stanowią pod tym względem gwarancję.**

NIEPRZYCHYLNE ECHA W LONDYNIE

Orędzie kanclerza Hitlera odbiło się głośnym echem w angielskiej opinii publicznej i prasie.

Wszystkie dzienniki londyńskie zamieszczają dłuższe streszczenia orędzia podkreślając specjalnie ustępy dotyczące 4-letniego planu zaopatrzenia Niemiec w surowce i postulatów kolonialnych. Prasa angielska uważa nowe wystąpienie kanclerza Hitlera za wydarzenie najwyższej wagi politycznej.

Dzienniki londyńskie kładą również nacisk na słowa kanclerza o niebezpieczeństwie bolszewickim.

W sprawie żądania zwrotu kolonij, „Times" pisze, że opinia publiczna W. Brytanii nie będzie nigdy skłonna zastanawiać się poważnie nad zwrotem kolonij inaczej **jak tylko w związku z ogólnym uregulowaniem i wzamian za praktyczne wyrzeczenie się przez Niemcy wojny, jako narzędzia polityki.**

W chwili obecnej mentalność wojenna pobudzona została w Niemczech, a czynić dziś ustępstwa **byłoby poprostu zachętą do coraz większych żądań jutro.**

„Morning Post" oświadcza, że zwrot kolonij afrykańskich Niemcom dałby **punkty oparcia dla nowej ekspansji Niemiec.** Gdyby rząd brytyjski oświadczył niedwuznacznie, że nie ustąpi w żadnych warunkach, to z pewnością wczorajsza odezwa nie byłaby ogłoszona.

WŁOCHY OCZYWIŚCIE AKCEPTUJĄ

Prasa włoska przychylnie odniosła się do żądań kolonialnych Niemiec.

Zaspokojenie tego żądania — wedle opinii włoskiej musiałoby się odbyć kosztem mocarstw, które — w przeciwieństwie do Włoch — posiadają nadmiar surowców i posiadłości zamorskich

NA MARGINESIE

CEL DLA WSZYSTKICH ZROZUMIAŁY

Słońce zalewa ziemię potokami światła, roztacza przed nami szerokie perspektywy, z każdego przedmiotu wydobywa właściwe mu barwy. A jakże drobniuchną cząstkę światła słonecznego otrzymuje nasz mikroskopijny glob! A jakże nieskończenie małą część wszechświata stanowi i samo nasze słońce! Z zawrotem głowy myślimy o tej powodzi energji świetlnej, która wieczyście, nieprzerwanie bije z miljardów miljardów słońc, rozsianych w bezkresnych oceanach przestrzeni...

A z drugiej strony — pajęcza niteczka w naszym organizmie, włókienko ledwie dostrzegalne pod skalpelem anatoma: nasz nerw oczny. Jaka rażąca dysproporcja w tym zestawieniu!

A przecież tak wątła niteczka, gdy się urwie, gdy obumrze, skutek jest taki, jakby Bóg wszechmocny jednym dmuchnięciem zgasił wszystkie te nieprzeliczone słońca. Noc czarna, nieogarnięta, bez kresu. Nie ma już błękitnego nieba; łąki nie lśnią już kwiatami; modre roztocze wód jest już tylko smutnym poszumem. Rzeczywistość skurczyła się do tej ubożuchnej garstki przedmiotów, którą można dotknąć ręką.

Ślepota. Któreż kalectwo jest tragiczniej okropne?

Opowiadają lekarze, iż pacjenci, którym się po operacji bandażuje oczy na dni kilka, dochodzą do szału ze zdenerwowania, tak bardzo drażniącą jest ta przelotna niemożność widzenia. A wszakże są ludzie, bracia nasi i siostry, którym los już nigdy nie zdejmie z oczu tej strasznej opaski ślepoty.

Mój Boże! Nigdy, w chwili smutku, nie móc pójść do czytelni, wybrać sobie książkę, zatonąć w niej, by się na parę godzin oderwać od zgryzot codziennych! W chwilach, gdy całe społeczeństwo wstrząśnięte jest jakimś szczególnie ważnym wydarzeniem, nie móc porwać dziennika i gorączkowo przebiec jego treść oczyma! Wiemy wszyscy, jaki wpływ wywiera na nasz nastrój pogoda. Szary, zamglony dzień przygnębia nas, tchnie mimowolnym pesymizmem. A oto nagle chmury się rozwiały, rozbłysło błogosławione światło, i lżej się robi na duszy, chwilowo wierzyć się nie chce, że gdzieś się toczą wojny, że i nam samym ze stu stron sto trosk zagraża.

A skądże oni, ci najokropniejszym dotknięci nieszczęściem mają czerpać tę trochę optymizmu, bez którego życie nie podobna? Jeżeli mimo to ludzie ślepi są na ogół łagodni i pogodni, to może dla tego, iż są całkowicie i bez reszty zdani na ludzką dobroć, bez której ani kroku stąpić nie mogą. No i dobroć taka, Bogu dzięki, istnieje.

My się łatwo otrząsaskujemy z cudzą niedolą. Zapewne, najlepiej nie myśleć wcale o tych nieszczęśliwych, bo nam to nerwy szarpie, a im — cóż my pomóc możemy?

Tak jest, my im pomóc nie możemy, lecz są tacy, którzy pomóc im chcą i mogą. Istnieją ośrodki opieki nad niewidomymi, gdzie grono osób ofiarnych poświęca życie swe całe, aby ślepe dzieci wychować na ludzi świadomych swego człowieczeństwa i swego synostwa Bożego, zdolnych do pożytecznych prac, i choć trochę mniej nieszczęśliwych. Jednym z takich ośrodków są Laski koło Warszawy. W dniach 13 i 14 bm. Laski się odwołują do naszej ofiarności, bez której zakłady te się nie ostoją.

Są cele, na które można dać lub nie dać; i takie, na które dać wypada; i takie, na które dać się godzi. To zaś jest cel, na który dać trzeba i basta.

Cz. J. K.

Wskazania, które przestrzegać

należy przy spożywaniu owoców

Od dawna istnieje wśród ludności głęboko zakorzeniony zwyczaj, zabraniający pić wodę po spożyciu owoców.

Wypicie nieznacznej ilości wody po zjedzeniu owoców nie może jednak zaszkodzić zdrowiu. Szkodliwym, a nawet wręcz groźnym dla organizmu może być natomiast **wypicie znacznej ilości wody bezpośrednio po zjedzeniu dużej ilości owoców, zwłaszcza włóknistych i łatwo pęczniejących, jak np. śliwek, agrestu, wiśni** i zwłaszcza wówczas, gdy owoce te spożyte zostały w większej ilości bez dostatecznego ich przeżucia i to w porze letniej.

Mianowicie spożyte w nadmiernej ilości owoce, zwłaszcza niezupełnie dojrzałe, zalegają dłuższy czas w przewodzie pokarmowym. Jeżeli wypijemy dużą ilość wody, wówczas zalegające w żołądku owoce ulegną napęcznieniu rozciągną gładkie ścianki żołądka — (wzgl. jelit), osłabiając je w ten sposób a w końcu hamując zupełnie możność kurczenia się ścian przewodu pokarmowego.

W ten sposób przesuwanie się pokarmów zostaje zahamowane: jeżeli zjawisko to ma miejsce w samym żołądku wówczas nastąpić może ostre rozszerzenie się żołądka i w następstwie katar błony śluzowej żołądka. Jeżeli zaś duży napęczniały wodą „kórek" z owoców znajdzie się w jelicie, wówczas objawy wybrzmieć mogą wręcz alarmujący obraz ostrej niedrożności jelitowej.

Pewien 65-letni lekarz po wypiciu młodego piwa bezpośrednio po zjedzeniu prawie kilograma agrestu nabawił się ostrej niedrożności jelit. Wykonana natychmiast operacja nie zdołała już uratować życia nieszczęśliwemu choremu. W innym wypadku 16-letni chłopiec zjadł pół kilograma suszonych (!) winogron i drugie tyle suszonych śliwek, poczem wypił dużą ilość zimnej wody. Chłopak ciężko zachorował i po pięciu dniach cudem nieomal wyzdrowiał—na kilka godzin zaledwie przed zadecydowaną operacją.

Ale to są przypadki zupełnie wyjątkowe cytowane jako unikaty w literaturze lekarskiej. Niemniej jednak należy wiedzieć o tem, że:

1) Nie należy jeść nadmiernej ilości owoców naraz.

2) Bezpośrednio po zjedzeniu owoców wolno oczywiście wypić łyk świeżej wody—nie wolno jednak pić wówczas bardzo dużych ilości wody naraz. Lepiej odczekać, aż zjedzone owoce zostaną strawione.

3) Owoce należy jeść wolno, miażdżąc je doskonale zębami.

NIEDYSKRECJE

Czy dojdzie do pojedynku?

Podczas ożywionej dyskusji na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie, o czem piszemy na innem miejscu doszło do incydentu między p. J. i inż. B. Padły obraźliwe słowa z obu stron.

Incydent ten jest szeroko omawiany wśród mieszkańców Dąbrowy.

Sprawa między obu panami ma być załatwiona na drodze honorowej, przyczem mówi się o pojedynku.

Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że obaj antagoniści są z jednego ugrupowania.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

12 Sobota	Dziś Gwidona w. Jutro Eugenii. Wschód słońca 5 m. 13. Zachód „ 18 m. 06.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tajemnica Panny Brinx".
PALACE: „Kadet Dinky".

× ZBIÓRKA NA OCIEMNIAŁYCH. Osoby, biorące udział w zbiórce mającej się odbyć w niedzielę 13 bm. na cel Tow. opieki nad ociemniałymi, proszone są o zgłoszenie się po puszki i legitymacje do Związku lekarzy w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 15, w sobotę 12 bm. od 18--20 i w niedzielę od godziny 8 rano.

× **ZASIŁKI POGRZEBOWE**. Zasiłki pogrzebowe od ubezp. społ. w razie śmierci ubezpiecz. otrzymuje pozostała po nim rodzina lub ten, kto pokrywe koszty pogrzebu. Wysokość zasiłku odpowiada 3-tygodniowemu ostatniemu zarobkowi zmarłego ubezpieczonego. W razie śmierci członka rodziny, ubezpieczony otrzymuje zasiłek w wysokości 1 i pół tygodniowego zarobku. W miesiącu czerwcu r. b. ubezpieczalnia społeczna w Warszawie wypłaciła z tego tytułu 194.523 zł.

× **ŚWIĘTO DRUHEN.** Dorocznym zwyczajem Katolickie Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej oddział Nowy Sielec urządza w dniu 13 bm. „Święto druhen" z następującym programem: godzina 8.30 — zbiórka przy ul. Staszica przed ochronką; godz. 9 — uroczyste nabożeństwo w parafialnym kościele; godz. 10 — przemarsz ulicami do kapliczki i złożenie wieńca; godz. 10.30 — otwarcie wystawy sztuki kulinarnej i robót ręcznych; godz. 18 — akademia przy ul. Chemicznej 12.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 12 bm. o godz. 20.30 premiera pełnej humoru i pikanterii, dowcipnej francuskiej komedji A. Savoir'a pt. „ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO". W trzech popisowych rolach wystąpią pp. Halina Zawadzka, Tadeusz Krotke i Jerzy Gołaszewski na czele zespołu.

Reżyseruje tę świetną komedię dyr. J. Gołaszewski, który również zaprojektował nowe, pomysłowe dekoracje.

—ooo—

Defilada nowych odbiorników

PIERWSZE ODBIORNIKI ZE STEREOFONICZNYM ODTWARZANIEM

W porównaniu z dotychczasowymi aparatami wypuszczone na rynek przez Philipsa odbiorniki stereofoniczne mają zgoła odmienny wygląd.

Świecąca w trzech kolorach pochylna skala nadaje odbiornikom stereofonicznym charakterystyczny wygląd. Skala ta zbudowana na odmiennych i nowych zasadach pozwoliła na wprowadzenie pięknej architektonicznej linii skrzynek odbiorników, których otwór głośnikowy sięga poprzez całą szerokość aparatu.

Najważniejszą oraz najbardziej charakterystyczną cechą nowych modeli odbiorników Philipsa jest jednak ich ton. Plastyczne i naturalne odtwarzanie głosu przez głośniki Philipsa bowiem zasadniczo się różni od dźwięków, które dawniej określano mianem „typowych dźwięków głośnikowych".

Nowoczesne odbiorniki można z czystym sumieniem nazwać prawdziwymi instrumentami muzycznymi. 5127

—ooo—

× **Z DZIAŁALNOŚCI KIELECKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.** Staraniem Kieleckiego Okręgu wojewódzkiego Zw. straży poż. R. P. w dniach od 2 do 7 bm. odbył się w Kielcach kurs dla mechaników motopomp straży pożarnych, przy udziale 31 słuchaczy, reprezentujących 10 powiatów. Kursiści prócz teoretycznych, mieli także zajęcia praktyczne na motopompach marki „Silesia" i „Syrena". Kurs ukończyło 29 słuchaczy. W dniu 6 września b.r. odbyło się zakończenia kursu, rozdanie świadectw i skromna kolacja.

Odwołanie przyjazdu

MINISTRÓW DO ZAGŁĘBIA

W związku z koniecznością wcześniejszego powrotu p. ministra Bastid'a do Francji, program jego pobytu w Polsce uległ o tyle zmianie, że zapowiedziany przyjazd pp. ministrów Bastid'a i Romana do Sosnowca został odwołany.

Obaj pp. ministrowie przyjadą do Katowic o godz. 8, skąd po zwiedzeniu niektórych zakładów przemysłowych odjadą około godz. 11 do Krakowa.

× **WYŻSZA SZKOŁA DZIENNIKARSKA W WARSZAWIE** wzorem lat ubiegłych rozpoczyna zajęcia szkolne w dniu 5 października. Zapisy będą trwać do 30 bm. Wyższa Szkoła dziennikarska jest wyższą szkołą zawodową przystosowaną do życiowych potrzeb pracy dziennikarskiej. Program tej uczelni obejmuje zarówno przedmioty fachowe, jak i ogólnokształcące, głównie z zakresu polityki i ekonomji, jako też naukę języków obcych. Ćwiczenia seminaryjne (dziennikarskie i publicystyczne) zajmują w programie miejsce naczelne. Z przedmiotów zawodowych wykładane są między innemi: historia prasy, technika drukarska i grafika, samokształcenie dziennikarza, technika i organizacja prasy, reklama w prasie, administracja dziennika i kolportaż, stenografia, prawo prasowe, prasa współczesna i inne.

× **EGZAMIN PRAKTYCZNY W TERMINIE JESIENNYM.** Zainteresowane osoby, pragnące składać egzamin praktyczny w terminie jesiennym, mają złożyć podania do prezesa komisji egzaminacyjnej przez pana inspektora szkolnego w obwodzie sosnowieckim i miechowskim do dnia 30 września nieprzekraczalnie. Podania spóźnione nie mogą być ustawowo uwzględnione. Instrukcja co do składania egzaminu praktycznego znajduje się w Dz. Urz. MWR i OP w nr. 29 i 30 względnie w Dz. Urz. Kuratorium Okręgu krakowskiego.

× **WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI W SOSNOWCU.** Dalszy ciąg pracy na wyższych kursach nauczycielskich powiatowego zarządu ZNP rozpocznie się w sobotę, dnia 12 bm. o godzinie 5 wiecz. w Liceum pedagogicznem. Noclegi dla zamiejscowych pań i panów zapewnione. Czynne są grupy: pedagogiczna i matematyczno - geograficzna. Prelegenci mają konferencje o godz. 16, w lokalu Liceum pedagogicznego. Podania o składanie państw. egzaminu z WKN należy złożyć u inspektora szkolnego.

× **PORANEK W KINIE „ZAGŁĘBIE"** W niedzielę, dnia 13 bm. w kinie „Zagłębie" odbędzie się poranek staraniem Rodziny rezerwistów, Koło Sosnowiec-Śródmieście. W programie świetna polska operetka filmowa „Manewry miłosne", w której występują czołowe gwiazdy polskiego ekranu. Początek o godz. 11.30. Wstęp od 25 groszy. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe organizacji.

Burzliwe obrady na posiedzeniu
Rady miejskiej w Dąbrowie

W ub. czwartek odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie.

Najważniejszym punktem obrad było przyjęcie **sprawozdania rachunkowego z wykonania budżetu w roku 1934-35**, gdy prezydentem był p. Kaczkowski, obecny prezydent w Sosnowcu. Dyskusja nad punktem tym była bardzo obszerna i bardzo gorąca.

Na wstępie posiedzenia rozpatrzono sprawę wydzierżawienia od kolei terenów pod stacją dąbrowską, na których zarząd miasta zamierza **urządzić park miejski**. Sprawę tę, podobnie jak i inne punkty porządku dziennego referował r. Bem.

Miasto prowadzi obecnie pertraktacje z władzami kolejowymi na temat wydzierżawienia terenów. Sprawa znajduje się na dobrej drodze i obecnie chodzi tylko o ustalenie czynszu dzierżawnego.

Po sfinalizowaniu rozmów z wiosną przyszłego roku miasto przystąpi do robót przy urządzaniu parku.

Po rozpatrzeniu tej sprawy Rada uchwaliła bez dyskusji, zaciągnięcie pożyczki 42.080 zł. z Funduszu Pracy **na roboty kanalizacyjne w mieście**.

Z kolei przystąpiono do najważniejszego punktu obrad, a mianowicie, jak wspomnieliśmy wyżej, do przyjęcia sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1934-35.

W ożywionej dyskusji zabierali radni z PPS, krytykując działalność ówczesnego zarządu miejskiego. Najwięcej zarzutów stawiał b. prezydent Dąbrowy, obecny ławnik p. Cieplak. Wysuwane zarzuty zbijał p. prezydent Trzęsimiech, referent i członkowie komisji.

W roku budżetowym 1934-35 przy ogólnej sumie wpływów **1.643.283 zł., wydatkowano 1.699.027 zł., niedobór zatem wyniósł 55.744 zł.**

W wydatkach zajmuje znaczną kwotę pozycja robót drogowych. Na roboty te wydano około 200 tys. zł.

Po dyskusji sprawozdanie rachunkowe w głosowaniu przyjęto. Radni socjalistyczni głosowali przeciw.

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie Rady, z którego sprawozdanie podamy jutro.

GŁOSY PUBLICZNE

Echa przejazdu
gen. Śmigłego-Rydza

Pisze nam jedna z Czytelniczek:

W dniu przyjazdu Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza słuchałam zapowiedzianych reportaży Polskiego Radia. Słuchałam w godzinach rannych sprawozdań stacji katowickiej, a następnie w południe — warszawskiej. I muszę stwierdzić jedno: o ile stacja katowicka nadawała sprawozdanie pełne życia i barwy, o tyle sprawozdanie z Warszawy było nieszczególne. W sprawozdaniu katowickim widziało się po prostu przebieg manifestacji, przeżywało się niemal najdrobniejszy szczegół powitania gen. Śmigłego-Rydza. Nie znam nazwiska sprawozdawcy, ale muszę podkreślić doskonały sposób podania reportażu radiowego. Natomiast Warszawa zlekceważyła słuchaczy. Słuchało się słów, które nie mówiły o przebiegu uroczystości, a raczej były kompozycją dowolną mówiącego.

Tych kilka słów czuję się w obowiązku skreślić jako stała radiosłuchaczka która chciałaby słyszeć reportaże opracowane starannie, sumiennie i z talentem.

Czytelniczka

Siedlisko brudu w Sosnowcu
na rampie Cukiermana

W ubiegłym miesiącu pisaliśmy o niechlujstwie i brudach panujących na rampie Cukiermana, mieszczącej się przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu. Zwracaliśmy się z prośbą pod adresem Magistratu, aby zechciał wydelegować komisję, która zbadałaby na miejscu stan faktyczny na bocznicy Cukiermana i całej targowicy, gdzie odbywa się handel ziemiopłodami. Ale był to zdaje się głos wołającego na puszczy, gdyż wszystko pozostało po dawnemu.

Argumenty nasze popieramy następującemi faktami: Plac na którym znajduje się rampa ma tylko 5 metrów **szerokości i wyminięcie się jednoczesne dwu furmanek** nastręcza nieprzezwyciężone wprost trudności, grożąc w każdej chwili karambolem. Niebezpieczeństwo zwiększa się wskutek tego, że przez wąską na tym odcinku jezdnię ul. Sienkiewicza przejeżdża dość często tramwaj. Na tem tle dochodzi do częstych awantur między motorniczemi, a woźnicami, wyjeżdżającymi naładowanymi wozami z rampy względnie z targowicy.

Na przeciw rampy znajduje się szopa bez okien i jakiejkolwiek wentylacji, w której mieści się około 20 składnic, zaśmieconych i brudnych. Nasuwa się pytanie jakie wobec tego są pod względem higienicznym wystawione na sprzedaż warzywa? Lepiej nie mówić. Brudne, zakurzone, ponadgryzane przez szczury, których całe chmary znalazły tam pomieszczenie, dając się we znaki dzierżawcom składnic.

Jeden z naszych czytelników był np. świadkiem, jak z wagonu, w którym znajdowały się ziemiopłody, wyrzucono kilka zdechłych szczurów.

Sądzić należy, że rampą Cukiermana i targowicą zajmą się władze administracyjne i sanitarne. Oby jaknajprędzej.

Z Koła Młodzieży
PRACOWNICZEJ PRZY ODDZIALE P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.

Kierownictwo sekcji sportowej Koła młodzieży pracowniczej przy oddziale Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu prosi członków o przybycie dzisiaj, t.j. w sobotę dnia 12 bm. o godz. 16.30 na boisko sportowe obok gmachu związkowego (ul. Sienkiewicza 17a), gdzie odbędą się rozgrywki siatkówki i koszykówki.

Kierownictwo sekcji ekonomiczno-społecznej Koła zawiadamia członków, że w piątek, dnia 18 bm. o godz. 19 odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Potrzeba pracy organizacyjnej wśród młodych". Dyskusję przeprowadzi p. Pieterwas. Wieczór ten odbędzie się w lokalu Koła, ul. Sienkiewicza 17a I p. Kierownictwo zaprasza na ten wieczór jaknajliczniejsze grono koleżanek i kolegów.

Sekcja ekonomiczno - społeczna Koła organizuje w niedzielę dnia 20 bm. dla członków Koła wycieczkę do Polskiego Radia w Katowicach, celem zwiedzenia studia i radiostacji w Brynowie.

Zapisy przyjmuje sekretarjat Koła codziennie w godzinach od 19.30 do 21 do soboty, dnia 19 bm. włącznie.

W wycieczce mogą wziąć również udział goście, lecz tylko wprowadzeni przez członków. Bliższe szczegóły przy zapisie.

Kierownictwo sekcji samokształceniowej Koła zawiadamia, że po przerwie wakacyjnej wznowione zostały prace sekcji, a zebrania odbywać się będą w każdą środę.

Pierwsze zebranie odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 19.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa

Nielegalny handel
materiałami wybuchowymi

Ostatnio policja stwierdziła, że na terenie Zagłębia Dąbrowskiego prowadzony jest na szerszą skalę nielegalny **handel materiałami wybuchowymi**, które sprzedawane były przeważnie osobom eksploatującym bieda-szyby.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia **zlikwidowano całe przedsiębiorstwo nielegalne handlu materiałami wybuchowymi**, a sprzedawców zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Zatrzymanymi zostali: **Julian Plachta, Wilhelm Strojnowski, Marian Nowak, Stefan Kura, Paulin Rok i Stanisław Bubel.**

Jak się okazało, wyżej wymienieni nabywali materiał wybuchowy w jednej z prochowni na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Czy chciał zabić?...

Głośna była sprawa urzędnika Sejmiku olkuskiego **Michała Bartkiewicza**, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa.

Bartkiewicz, po wyjściu z zabawy, udał się na dworzec kolejowy w Olkuszu, gdzie dwukrotnie wystrzelił z rewolweru do zastępcy zawiadowcy stacji, Adama Szczerbińskiego, nie raniąc go jednak. Czynu tego dokonał on na tle zadawnionych porachunków osobistych ze Szczerbińskim.

Bartkiewicza pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a onegdaj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Rozprawa nie doszła jednak do skutku, gdyż została odroczona.

Dodać należy, że sprawa ta, datująca się z górą od trzech lat, była już niejednokrotnie odraczana ze względu na co raz to nowe wnioski, stawiane przez obronę. (o).

Straszna śmierć wieśniaka

Wieś Michałówka (pow. Olkuski) była nie dawno temu widownią krwawego zajścia, które zakończyło się śmiercią wieśniaka, Szymona Maroszka.

Maroszek przechodząc kiedyś obok mieszkania braci: **Bolesława i Józefa Kusiów** został przez nich wciągnięty do kuźni, gdzie go w bestialski sposób pobili.

Napadnięty przez Kusiów Maroszek napróżno usiłował się bronić, padając pod ciężkimi razami. Nie koniec jednak na tem. Kiedy, zalany krwią, usiłował podnieść się z ziemi, nieludzcy bracia tak go **skopali butami, że stracił przytomność**. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie pomimo natychmiastowej pomocy, wkrótce zmarł.

Epilog tego dramatu rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków, skazał każdego z oskarżonych na 3 lata więzienia.

Po wyroku braci Kusiów odwieziono do więzienia. (o).

Nie grozić świadkom pobiciem

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko 21-letniemu **Władysławowi Błaszczykowi z Zawiercia** (11 Listopada 33), oskarżonemu o namawianie świadków do składania fałszywych zeznań.

Przed rokiem zabity został w Zawierciu Paweł Miąska. Jak się okazało, zabójstwa tego dokonał brat oskarżonego Błaszczyka. Stanisław.

Oskarżony chcąc ratować brata-zabójcę przed grożącą mu karą, jął grozić świadkom pobiciem, o ile podczas przesłuchania u sędziego śledczego będą zeznawać na niekorzyść jego brata.

Za to sąd skazał Błaszczyka na 6 miesięcy więzienia. (o).

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 12 WRZEŚNIA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03 Muzyka lekka (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.35 Parę informacyj. 7.40 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Życie kulturalne Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.23 Koncert Ork. T. Seredyńskiego. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Koncert życzeń (płyty). 14.30 Piosenki filmowe i foxtroty charakterystyczne (płyty). 15.30 „25-letni jubileusz jednej mowy" — pogadanka mgr. M. Tobiasza. 15.45 „O ślimaczku biedaczku i inne zabawne bajeczki" — audycja dla dzieci młodszych w opracowaniu Zofji Nawrockiej. 16.00 Faustyn Kulczycki: Mała Serenada na kwartet instrumentów dętych. 16.15 „Polska wieś w piosence ravellersów" — radiokabaret z płyt. 16.45 „Stolica państw Bałtyckich": „W Kopenhadze" — odczyt — wygł. prof. M. Siedlecki. 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Luba Lewicka — sopran i Zdzisław Jahnke — skrzypce. 17.50 „Wśród jezior i borów Chodzieży" — pogadanka Jana Kilarskiego. 18.00 „Swaczyna u Dorotki". — audycja dla dzieci. 18.25 „Pobaby" — zapomniany zwyczaj śląski — opowiadanie wygł. A. Fierla. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wyk. Małej Ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem solistów (z Wystawy Radiowej w Warszawie. 20.15 Audycja dla Polaków z Zagranicy: „Budujemy drogi" — w oprac. Czesławy Rączaszkowej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recital wiolonczelowy T. Lifana. 21.30 „Wesoła Syrena". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 — Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry i solistów z Wilna.

Kiepura kupił

HOTEL MONOPOL W KATOWICACH

W Katowicach rozeszła się pogłoska, że słynny śpiewak polski, p. Jan Kiepura, zakupił od masy upadłości Feniksa Hotel Monopol w Katowicach. Pogłoskę tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego.

—oOo—

× **OGNISKO HARCERSKIE.** 44 ZDH przy gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu, uprzejmie zaprasza rodziców harcerzy, przyjaciół oraz sympatyków harcerstwa na ognisko, które odbędzie się w dn. 12 bm. o godz. 18.30 na podwórzu przy gimn. B. Prusa na Pogoni. Ognisko to harcerze urządzają z okazji otwarcia nowego roku harcerskiego.

× **PRACOWNICY ZAKŁADÓW HULCZYŃSKIEGO NA FON.** Pracownicy umysłowi Tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza w Sosnowcu, w zrozumieniu doniosłości znaczenia Funduszu Obrony Narodowej, uchwalili jednogłośnie wziąć udział w akcji wzmożenia obronności państwa, deklarując na rzecz FON jednorazową składkę w wysokości 6—10% od całkowitych poborów miesięcznych.

× **„WRZEŚNIÓWKA" NA NIEMCACH.** W dniu 13 bm. wszyscy na przystań LMK Niemce obok kop. „Juliusz", gdzie odbędzie się wielka i ostatnia w tym sezonie zabawa „Wrześniówka". Orkiestra doborowa, tańce, kajakowanie, bufet na miejscu obficie zaopatrzony i wiele innych przyjemności jakie może dać słońce, woda i powietrze. Początek o godz. 14.

—oOo—

2 kobiety i dziewczyna

OSADZONE W WIĘZIENIU

Policja sosnowiecka zatrzymała dwie kobiety oraz dziewczynę, wyglądające dość podejrzanie, które miały ze sobą jakieś paczki.

Zatrzymane przeprowadzono do komisariatu, gdzie okazało się że posiadały one w paczkach 91 metrów popeliny na bieliznę, 4 pary obuwia, 8 kawałków skóry oraz inne przedmioty, pochodzące niewątpliwie z kradzieży.

Zatrzymane podały, że pochodzą z województwa Krakowskiego, lecz nie posiadają stałego miejsca zamieszkania. Wszystkie trzy nie posiadały żadnych dokumentów. Nazwiska ich brzmią jakoby następująco: Aniela Fraś, lat 22, Franciszka Kowalska, lat 37 oraz 14-letnia Maria Kazińska.

Zachodzi przypuszczenie, że nazwiska podane przez zatrzymane są zmyślone. Według wszelkiego prawdopodobieństwa obie kobiety i młoda dziewczyna trudniły się kradzieżami.

Wszystkie trzy zatrzymane osadzono w więzieniu do czasu ukończenia dochodzenia.

SPORT

Polscy harcerze-lotnicy

NA ZLOCIE SKAUTÓW RUMUŃSKICH

Harcerski samolot RWD 8, który brał udział w wyprawie harcerzy polskich na zlot skautów rumuńskich w Brasov, odbył dwa dłuższe przeloty na trasach Katowice — Lwów — Czerniowce — Brascov i z powrotem z Brasov przez Konstanzę — Bukareszt i Lwów do Katowic, przelatując dystans około 300 km.

W czasie pobytu w Rumunii polscy harcerze lotnicy odbyli około 90 lotów, „wylatując" łącznie 40 godzin. Były to loty pokazowe (codzienne loty nad obozem), loty okolicznościowe (np. podczas „Dnia polskiego" w obozie), oraz loty pasażerskie.

Jak Rumuni „unieszkodliwi" Polaka Daniela

Bieg kolarski dookoła Rumunii zbliża się ku końcowi. Onegdaj rozegrany został 9 najkrótszy etap na trasie Severin — Craiova (110 km.). Etap ten zakończył się niesłychanym skandalem. Mianowicie jedyny pozostały Polak, Zygmunt Daniel, zwycięzca zeszłorocznego biegu, prowadził przez cały czas i miał wszelkie szanse zajęcia pierwszego miejsca na tym etapie, tymczasem na kilka kilometrów przed metą na Daniela najechał, prawdopodobnie rozmyślnie, Rumun Tudose. Polak padł wraz z maszyną, odnosząc szereg poważnych kontuzyj. Odwieziono go autem do szpitala. Rumun wyszedł bez szwanku i etap ukończył.

Brat Zygmunta Daniela — Leon, który towarzyszył bratu na samochodzie, po przybyciu do Craiova w przekonaniu, że Rumun Tudose sprowokował rozmyślnie zderzenie, wystąpił z szeregiem zarzutów przeciwko organizatorom. W rezultacie na Polaka rzuciło się kilku zawodników rumuńskich i dotkliwie go pobiło.

Zakończenie biegu kolarskiego dookoła Rumunii nastąpi zatem bez Polaków.

Gry sportowe w Sosnowcu

W dniu wczorajszym o godz. 16 na stadionie WF i PW odbyło się spotkanie treningowe w koszykówce i siatkówce między Strzeleckim KS a Hakoachem (Będzin). Zwycięstwo odniósł w obydwóch grach Strzelecki, wykazując większe zgranie, niezły strzał do kosza oraz ładne wystawienia w siatkówce.

Wyniki szczegółowe: koszykówka, Strzelecki — Hakoach 23:5 (10:4); siatkówka, Strzelecki — Hakoach 2:0 (16:4 i 16:8).

Mistrzostwa siatkówki

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 rano rozpoczną się na boisku WF i PW mistrzostwa Zagłębia w siatkówce. — Między innemi startują: KS Strzelecki (Sosnowiec), Unja (Sosnowiec), C. G. Schön (Sosnowiec), Hakoach (Będzin). Ze względu na wyrównany poziom drużyn, gry zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Odpisy zezwoleń przywozowych dla celów dewizowych

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, iż w związku z ubieganiem się firm o uzyskanie dla celów dewizowych odpisów pozwoleń, wystawionych przed dniem 27 maja rb., tj. wydanych bez odpisu dla Banku Dewizowego, stosowana jest przez centralną komisję przywozową następująca procedura:

O ile duplikat pozwolenia przywozu został po częściowym lub całkowitym wykorzystaniu zwrócony przez urząd celny do Min. przemysłu i handlu i firma zabiega o wydanie odpisu pozwolenia, celem przedstawienia komisji dewizowej, winna wnieść do centralnej komisji przywozowej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 47, podanie o wydanie odnośnego odpisu dla komisji dewizowej z dołączeniem znaczka stemplowego za zł. 5 za każdy odpis dla komisji dewizowej.

Zachodzić mogą przytem dwie ewentualności:

1) W wypadku gdy oclenie towaru nastąpiło po 27 maja rb., wówczas firmy otrzymują żądane odpisy pozwolenia dla komisji dewizowej, bez żadnych dodatkowych formalności.

2) O ile towar został oclony przed dniem 27 maja rb. do podania o wydanie odpisu pozwolenia winno być dołączone zaświadczenie terytorialnej Izby przemysłowo - handlowej, stwierdzające, że za towar odprawiony w/g odnośnego pozwolenia nie została dokonana (w części lub całości) wpłata na rzecz zagranicznego eksportera.

W wypadku, gdy firmy zwracają się o podwyższenie wartości na pozwoleniach, wydanych po 27 maja rb. t. zn. gdy posiadają już wydane odcinki dewizowe, tryb postępowania jest następujący:

Do podania o podwyższenie wartości, zaopatrzonego znaczkiem stemplowym za zł. 5 i skierowanego do C.K.P. firmy winny dołączać zaświadczenie odnośnej organizacji opiniodawczej wchodzącej w skład CKP, które stwierdzą w sposób bezsporny faktyczną wartość towaru, sprowadzanego w związku z wydanym pozwoleniem.

CKP pobierze wówczas odpowiednią różnicę opłat manipulacyjnych: opłatę za t. zw. „zmianę" na rzecz Ministerstwa przemysłu i handlu, poczem

a) w wypadku gdy pozwolenie przywozu było całkowicie niewykorzystane, wydane zostaje wzamian nowe pozwolenie z odpowiednio zwiększoną wartością;

b) o ile pozwolenie przywozu było częściowo lub całkowicie wykorzystane, wydane zostaje odpowiednie zaświadczenie dla komisji dewizowej stwierdzające faktyczną wartość sprowadzanego towaru.

Kronika gospodarcza

PRACA PORTU GDAŃSKIEGO. Według urzędowej gdańskiej statystyki w ub. kwartałach br. przez port gdański importowano ogółem 446821 t. towarów o wartości 47,9 mil. guld. Eksportowano 2424155 t. o wartości 172,6 mil. guld. W miesiącu lipcu br. importowano 34661 t., w ubiegłym roku 63835 t.; eksportowano 327551 t. w ubiegłym roku 350158 ton.

BRAK FLASZEK DO PIWA w USA. Donoszą z New Yorku, że wskutek wzrastającego zapotrzebowania flaszek do piwa odczuwa się brak tych flaszek w Stanach Zjednoczonych. Zapasy flaszek w hutach zostały wyczerpane, a bieżąca wzmożona produkcja nie wystarcza, by pokryć całkowicie zapotrzebowanie. Tak samo na wyczerpaniu są zapasy w hurtowniach.

JAK SIĘ WYSYŁA ZA GRANICĘ LISTY POLECONE I WARTOŚCIOWE? Ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów z dn. 21 sierpnia rb. o warunkach wysyłania niektórych przesyłek pocztowych za granicę. Na podstawie tego rozporządzenia listy polecone oraz listy i paczki z podaną wartością z przeznaczeniem za granicę przyjmuje się wyłącznie w stanie otwartym. Listy polecone lub listy wartościowe zamknięte, przeznaczone za granicę, znalezione w skrzynkach pocztowych zwraca się nadawcy, a w braku adresu nadawcy na przesyłce — traktuje się jako niedoręczalne. Wspomniane rozporządzenie ma na celu przeciwdziałanie wysyłaniu za granicę pieniędzy wbrew przepisom o reglamentacji dewizowej. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM W ciągu sierpnia rb. weszło do portu gdyńskiego i wyszło na morze ogółem 849 statków o łącznej pojemności 922.829 ton rej. netto. W tej liczbie na wejściu było 430 statków o pojemności 464.864 ton rej. n., a na wyjściu 419 statków o pojemności 457.965 t. r. n. Bandera polska utrzymała się w ruchu portowym na przodującym miejscu, osiągniętym po raz pierwszy w dziejach portu gdyńskiego w lipcu br. dzięki ożywionemu ruchowi wycieczkowemu naszych transatlantyków. Na drugim miejscu znalazła się w sierpniu bandera szwedzka, na trzecim angielska, na czwartym duńska i na piątym niemiecka.

ILE ZUŻYWAMY SPIRYTUSU? „Hurt spirytusowy" nowopowstały organ Zrzeszenia prywatnych hurtowni wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego podaje m. in. następującą statystykę spożywania spirytusu: Spożycie przeciętne spirytusu w okresie 1930—33 rocznie na 1 mieszkańca wynosiło: we Francji 2.57 litra, w Szwecji 2.45, w Danii 2.11, w Belgii 1.48, w Polsce 1.31, w Szwajcarii 1.17, w Holandii 1.18, w Norwegii 1.11, w Niemczech 0.72, w Anglii 0.68, we Włoszech 0.40. Sprzedaż wyrobów P.M.S. w Polsce w tysiącach hektolitrów spirytusu 100: 1928 r. — 596, 1929 r. — 613, 1930 r. — 529, 1931 r. — 396, 1932 r. — 355, 1933 r. — 431, 1934 r. — 455.

MIÓD BEZ POŚREDNICTWA DOTRZE DO KONSUMENTA. Lubelski Związek Pszczelarzy, chcąc się zetknąć bezpośrednio z konsumentem i uniknąć drogiego pośrednictwa, otworzył ostatnio w Warszawie swój skład, w którym konsumenci będą mogli nabywać miód po cenach hurtowych. Warto nadmienić, iż Lubelski Związek Pszczelarzy jest jedną z największych tego rodzaju placówek w Polsce, produkuje bowiem do kilkudziesięciu wagonów miodu rocznie.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

II PORADNIK KSIĘGOWEGO. Związek Księgowy w Polsce wydał najnowszy Poradnik Księgowego (450 str.), który zawiera opracowania poradnikowo - artykułowe oraz materiały informacyjne, niezbędne w buchalterii, rachubie, wogóle — w gospodarce rachunkowej każdego przedsiębiorstwa przemysłowego, handlowego i finansowego.

Każdej rachunkowości i księgowości, każdemu dyrektorowi, kierownikowi i szefowi w codziennej praktyce Poradnik odda cenne usługi zarówno ze względu na zupełnie konkretne wskazania i informacje, jak również na pewne stwierdzenia, tezy i wnioski nabierające mocy autorytatywnej przy nasuwających się zagadnieniach i wątpliwościach.

Poradnik zawiera następujące działy: 1) zagadnienia ogólne księgowości, takie, jak np. bilanse, ich analiza i krytyka, inwentarz, szacowanie remanentów, zagadnienia amortyzacji odpisy wierzytelności wątpliwych, kontrole ilościowe, rezerwy, prawidłowość i rzetelność ksiąg itd. 2) księgowość przedsiębiorstw specjalnych (przemysł, komis - spedytorstwo), 3) księgowość przedsiębiorstw finansowych, 4) rolna, 5) organizacyj społecznych, 6) związków samorządowych, 7) organizacja i kierownictwo, 8) ustawodawstwo skarbowe, 9) społeczne z orzecznictwem i komentarzami, 10) rzeczoznawcy księgowości, 11) ruch zawodowy, 12) informacje z tabelami i obliczeniami.

Cena Poradnika wynosi zł. 12. — z przesyłką zł. 13.— Należność należy wpłacać na konto PKO. Nr. 5626, Związek Księgowych w Polsce, Warszawa, Złota 6, tel. 266-00.

Prawo i sądy

Czy fakt unieruchomienia przedsiębiorstwa przy bezczynności maszyn wyklucza możność potrącania na zużycie (amortyzację).

W sprawie dużego przedsiębiorstwa na Śląsku przeciwko komisji odwoławczej N. T. A., który rozpatrywał odwołanie, orzekł, iż sam fakt, że skutkiem niewykonywania przedsiębiorstwa maszyny były nieczynne, nie uzasadnia jeszcze wniosku władzy wymiarowej, że nie uległy one zużyciu. Okoliczności sprawy i akta administracyjnego postępowania nie dają podstawy do takiego twierdzenia. Jak bowiem słusznie stwierdziła firma skarżąca, maszyny w stanie nieczynnym również ulegają zużyciu, zwłaszcza gdy są stare a nie nowe. Co najwyżej może być mowa o mniejszym zużyciu i przyjęciu niższej stawki procentowej np. nie 10 a 6% zużycia rocznie. Wobec tego zaś, że władza wymiarowa nie powołała biegłego dla stwierdzenia, w jakim stopniu maszyny uległy w rzeczywistości zużyciu, NTA zaskarżone orzeczenie uchylił. (NTA 1 rej. 1989-33).

Czy proces karny przerywa bieg przedawnienia w sprawie cywilnej?

Pan G. pracował przez kilka lat w firmie wyrobów nożowniczych i gdy pewnego dnia zjawił się w biurze, kazano mu iść do domu, zwracając uprzednio 400 złotych, które sobie rzekomo przywłaszczył. Pan G. oświadczył, że nie brał pieniędzy, ale właściciel firmy nie uwierzył mu i wniósł skargę do prokuratora. Sprawa przeszła przez dwie instancje i po 8 miesiącach od daty wydalenia uprawomocnił się wyrok uniewinniający pana G. od zarzutów przywłaszczenia. Natychmiast po tym G. wystąpił do sądu pracy o zapłatę trzymiesięcznej pensji. Sąd pozew uwzględnił. Pozwana firma odwołała się dwukrotnie i sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który powództwo pracownika oddalił, wobec tego, że w myśl art. 41 rozporządzenia o pracownikach umysłowych roszczenia pracownika z tytułu należności za wypowiedzenie umowy przedawniają się w terminie 6-miesięcznym a proces karny, który uwolnił pracownika z zarzutu przywłaszczenia nie przerwał przedawnienia, bowiem wytoczenie sprawy karnej nie przeszkadzało pracownikowi wystąpić o swą należność w procesie cywilnym. (S.N. I C. 466-30).

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ" — „Burza nad światem".

× **WSTRZYMANIE BUDOWY KOLEI SZCZAKOWA — BUKOWNO?** W dn. 19 bm. nastąpi przerwa w dalszej budowie kolei Szczakowa — Bukowno, a co zatem idzie, redukcja 50 robotników, zatrudnionych przy tej budowie. Jak widać, starania miejscowych czynników samorządowych w kierunku kontynuowania budowy kolei nie odniosły pożądanego skutku, co w konsekwencji pociągnie za sobą wielkie straty materialne z powodu niszczenia już wykonanych prac kosztem miliona zł. Funduszu Pracy.

× **KRADZIEŻE.** We wsi Kąpiele, gminy Dłużec skradziono z podwórza Marianny Duch pół wozu, wartości 12 zł.

Ze sklepu wędliniarskiego Marii Jaświet w Wolbromiu skradziono kilka kg. wędlin, obuwie damskie oraz kożuch. Straty wynoszą około 100 zł.

Wojciechowi Drapaczowi w Wolbromiu — Kozinie skradziono z pola bób w wiązkach. O kradzież podejrzani są Wacław i Stanisław Kołodziejowie z Wolbromia. Policja prowadzi dochodzenie.

× **INCYDENT W RESTAURACJI.** — Kilka dni temu (w dniu 8 bm.) w jednej z restauracji w Olkuszu doszło do gorszącego zajścia. Pan Paweł M., zajmujący poważne stanowisko uderzył bez żadnego powodu p. Antoniego M. a następnie kopnął go. Zajście to mogłoby skończyć się z przykrymi konsekwencjami, gdyby nie interwencja osób trzecich, znajdzie jednak ono swój epilog przed sądem, bowiem p. Antoni M. wytoczył skargę przeciwko nie opanowanemu p. Pawłowi M.

Podobnego rodzaju zajść p. Paweł M. ma już kilka. W Olkuszu mówi się o tem już głośno i z oburzeniem.

Z CAŁEJ POLSKI

OKRĘTY POLSKIE JADĄ DO SZWECJI

Do portu Karlskrona przybywa polski dywizjon minowców w składzie kanonierki „Gen. Haller" i trawlerów: „Jaskółka", „Czajka", „Mewa" i „Rybitwa". Trawlery te zostały zbudowane przed niedawnym czasem całkowicie w stoczniach krajowych. Jest to ich pierwsza wizyta zagraniczna.

JAK ORGANIZUJĄ SIĘ UKRAIŃCY

Powstała przed paroma miesiącami ukraińska spółdzielnia tkacka we Lwowie pod nazwą „Kometa", rozwinęła w szybkim tempie swą działalność. Liczy ona obecnie 500 członków. Kapitał zakładowy wynosił 9 tys. zł. Obecnie uruchomiono już 3 mechaniczne warsztaty tkackie. Oprócz tego istnieje kilka warsztatów ręcznych. „Kometa" wyrabia płótno oraz tkaniny bawełniane i wełniane. Spółdzielnia organizuje jednocześnie tkaczów ludowych oraz popiera i udoskonala (przez propagandę) uprawę lnu.

BUDOWNICTWO DREWNIANE NA KRESACH

W województwie Nowogrodzkiem zbudowano w roku budżetowym 1935-36 324 mostów drewnianych, których ogólna długość wynosi 1969 metrów. Budowy te kosztowały około 580.000 zł. Przewidziane są również nowe projekty budowy mostów drewnianych o łącznej długości 377 metrów, które mają stanąć w roku budżetowym 1936-37. Preliminowano na te roboty sumę 104.000 zł. W jednym tylko roku bieżącym zarząd mejski m. Nowogródka wydał 31 zezwoleń na budowę domów mieszkalnych drewnianych.

SZKIELETY Z CZASÓW WOJEN SZWEDZKICH

W wiosce Szumlesie pod Kościerzyną rolnik Pellowski wyorał dwa kościotrupy. Przypuszczalnie są to szkielety żołnierzy z czasów wojen polsko - szwedzkich, na co wskazują znalezione przedmioty.

POLSKI JEDWAB NA CHIŃSKI SPOSÓB

W Warszawie powstał tymczasowy komitet propagandowy hodowli jedwabników. Komitet eksperymentuje nową metodę produkcji przędzy: chce stworzyć domowy przemysł jedwabniczy, podobny jak w Chinach, gdzie kobiety wiejskie przędą nici na kołowrotkach i na własnych warsztatach wyrabiają surowy jedwab — czesuczę. Biorąc pod uwagę, że Polska płaci zagranicy za jedwab 40 milj. zł. rocznie, inicjatywę komitetu należy powitać z uznaniem.

ZASYPANI ZIEMIĄ

W Beresteczku, pow. Kostopolskiego w czasie wykopywania gliny zostali zasypani ziemią i ponieśli śmierć wskutek uduszenia się 25-letnia Zenobia i 27-letni Mojsi Tropinczykowie.

ZAKAŹNE CHOROBY GRASUJĄ W CAŁEJ POLSCE

Według danych Państwowej Służby Zdrowia Ministerstwa opieki społecznej nasilenie czerwonki utrzymuje się na tym samym poziomie co tłumaczyć należy trwaniem sezonu owocowego. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym zgłoszono w całym kraju 976 wypadków dyzenterii. Pozatem zgłoszono 638 zachorowań na tyfus, 16 na Heine Medine (w tem 4 w Warszawie), 309 na dyfteryt i 444 na szkarlatynę.

ZIMNA JESIEŃ

Wiatry północne, które od szeregu dni nam dokuczają sprawiły znaczne obniżenie temperatury w całym kraju. W górach występują nocne przymrozki, a na szczytach leży śnieg.

ZMARLI NA WŚCIEKLIZNĘ

W jednym ze szpitali krakowskich zmarło naskutek pokąsania przez wściekłego psa dwuch nieletnich chłopców: 5-letni Szczepan Płoń i 10-letni Zdzis Borycki.

ZGINĄŁ OFICER POD KOŁAMI SAMOCHODU

Na szosie warszawsko - lubelskiej w pobliżu Ryk pod Garwolinem znaleziono zwłoki oficera żywnościowego 36 p.p. por. Stanisława Ostrzyńca. Por. Ostrzyniec jadąc rowerem został najechany z tyłu przez nieznany samochód pod kołami którego poniósł śmierć na miejscu.

JESIENNE MANEWRY ARMII FRANCUSKIEJ
W dolinie Renu odbyły się wielkie manewry armii francuskiej z udziałem gen. Śmigłego-Rydza.

Prusy Wschodnie stają się

jedną wielką fortecą

Z okazji otwarcia Targów Wschodnich w Królewcu nadprezydent Prus Wschodnich Koch wygłosił przez radio przemowę, w której podał kilka znamiennych cyfr.

Według oświadczenia prezydenta Kocha, zużyto w r. 1932: cegieł 137 milionów, drzewa budowlanego 200.000 cbm. cementu 30.000 t. żelaza 25.000. w r. 1936.: cegieł 600.000, drzewa budowlanego 90.000 cbm. cementu 276.000 żelaza 92.000.

Wydałoby się, iż tak wysokie zużycie materiału budowlanego znaczy o silnem powiększeniu budownictwa dla celów codziennego użytku, lecz dalsze cyfry podane przez nadprezydenta każą się domyślać o innem zużytkowaniu materiałów.

Wybudowano w r. 1933: budynków 6.868, mieszkań 5.000. W roku 1935: — budynków 10.019, mieszkań 11.200.

Z powyższych cyfr wynika, iż na jedno mieszkanie zużyto około 25 t. cementu i 8,5 t. żelaza wydaje się, że dla takiego faktu „żelazo-beton fortyfikacyjny" jest jedynem właściwem określeniem.

Jak za czasów Nerona

Pewien dziennikarz amerykański, który powrócił właśnie z podróży po Meksyku, w dłuższym artykule opowiada swoje wrażnia z tego kraju. — gdzie, jak twierdzi, od dłuższego już czasu rozwija się „życie katakumb".

Przeszło 30.000 kobiet zajmuje się potajemnym nauczaniem katechizmu. W pracy tej, jak wiadomo, surowo przez władze meksykańskie zakazanej i prześladowanej, muszą dzielne kobiety nieraz uciekać się do rozmaitych najbardziej wymyślnych sposobów, celem uśpienia czujności wrogów Kościoła.

Wierni katolicy wraz z żyiacymi w ukryciu księżmi zorganizowali sobie od dawna życie religijne. Nabożeństwa odprawiaja się regularnie w miejscach, wiadomych tylko wtajemniczonym. Specjalnie zaufane osoby przynoszą do domów tych, którzy nie mogą uczęszczać na msze św., Hostię, przechowywaną następnie jak w tabernakulum w skrytkach w ścianach, w potajemnych szufladach i tp.

W ten sposób udzielono w ciągu miesiąca w jednym stanie 40.000 Komunii św. O tym, jak prześladowani są księża w Meksyku, świadczy również fakt, że niedawno arcybiskup Orozco wyświęci 20 kapłanów w diecezji Guadalajara w podziemnej jaskini w największej tajemnicy.

Wszyscy ci kapłani pracują na wsi jako robotnicy rolni w ubraniach wieśniaczych.

Tam gdzie urząd telegraficzny

załatwi nam każdą sprawę

Urzędy telegraficzne są w Stanach Zjednoczonych instytucją, która oprócz normalnych usług zajmuje się w celach propagandy szeregiem spraw codziennych obywatel. Ułatwiają one dokonywanie całego szeregu tranzakcyj, za ich pośrednictwem uzyskać można prawo jazdy, rozmaitego rodzaju licencje, przesyłają one na żądanie do domu gońców po posyłki kolejowe i okrętowe, zajmują się dostarczaniem paczek, dokumentów, bagażu ręcznego itp a szeroki zakres ich działalności ma na celu roztoczenie opieki nad codziennym życiem obywatela amerykańskiego.

Ogromnym powodzeniem cieszy się istniejący przy każdym urzędzie telegraficznym „Shopping Service" — biuro zakupów, które na zamówienie załatwia dla swych klientów sprawunki, a nawet dostarcza je przez gońców do pociągu. I tak np. pewien turysta udający się na wywczasy do Miami na Florydzie nie zdążył przed wyjazdem zaopatrzyć się w potrzebne ubranie. Zatelegrafował więc z jednej ze stacyj po drodze do urzędu telegraficznego w Richmond z prośbą o dostarczenie mu białych kamaszy plażowych. Na stacji w Richmond goniec wręczył mu zamówioną parę obuwia.

Wiadomo, jak trudno jest przy nawale zajęć codziennych nie zapominać o uroczystościach i świętach rodzinnych. Otóż staraniem „Social Reminder Service" można za nie wielką opłatą zgłosić do biura telegraficznego listę swych krewnych, przyjaciół i znajomych, z datami ich urodzin, imienin i innych rocznic rodzinnych. Na dzień przed każdą datą uroczystości urząd telegraficzny przesyła swemu abonentowi list, przypominający mu o wysłaniu odpowiednich życzeń.

Zakres działalności urzędów telegraficznych jest bardzo różnorodny. Przed siębiorstwa handlowa zwracają się do nich w sprawie przeprowadzenia rozmaitych ankiet. Pewna turystka, zwiedzająca samotnie Chicago, zażądała od urzędu telegraficznego wynajęcia dla niej odpowiedniego przewodnika, który za pewną opłatą towarzyszył jej do teatru. Ponadto urzędy telegraficzne związane są specjalną umową z działem reklamowym radia i dostarczają telefonicznie abonentom radiowym adresu najbliższego sklepu, w którym można dostać reklamowane przez radio artykuły.

Oryginalną sprawę powierzył urzędowi telegraficznemu pewien szef agencji reklamowej w Nowym Jorku. Postanowił on wyleczyć jednego ze swych podwładnych z niepunktualności, przysyłając mu w ciągu trzech dni co rano za pośrednictwem urzędu telegraficznego gońca. Goniec dostarczał urzędnikowi butelki mleka i powtarzał: „Mr. Blank przesyła panu pozdrowienia. Dziś z pewnością zdąży pan na autobus, który przyjeżdża na 33-ą ulicę punkt o dziewiątej". Podobno rezultat „kuracji" był doskonały.

Największy teatr

NA ŚWIECIE

Johannesburg, główne miasto Unii Południ. Afrykańskiej, które obchodzi w przyszłym roku setną rocznicę swego istnienia, przygotowuje różne uroczystości i imprezy dla uświetnienia pamiątkowej rocznicy. W 1937 roku odbędzie się więc wystawa międzynarodowa, na terenie której zbudowany zostanie największy teatr pod gołym niebem. Rampa sceny mierzy 150 metrów szerokości. Półkolista widownia pomieści z łatwością osiem tysięcy osób. Na scenie teatru odegranych będzie szereg sztuk, obrazujących historię Południ. Afryki.

38 tysięcy amatorów

NA SPADEK PO BOGACZU

W Nowym Jorku zmarł bogaty dziwak, A. Jones, posiadacz wielu miljonów i pięknego pałacu, który rzadko tylko opuszczał. Jones żył samotnie, nie zostawił testamentu i władze sądowe miały kłopot z ogromnym majątkiem, który nie wiadomo komu przypadał. Jones był bowiem kawalerem i bliższej rodziny nie posiadał.

Sędzia polecił ogłosić w gazetach wezwanie do prawnych spadkobierców Jones'a, aby się zgłosili i przedstawili uzasadnione pretensje do spadku. Skutek ogłoszenia był wprost katastrofalny: zgłosiło się w ciągu tygodnia 38 tysięcy osób, które pretendują do pokrewieństwa z Jones'em i do udziału w spadku. Nic dziwnego!...

Rośliny

MAJĄ TAKŻE OCZY

Prof. Haberlandt, kierownik Instytutu botanicznego w Grazu (Austria) stwierdził istnienie zmysłu wzroku na liściach figi indyjskiej, norweskiego klonu i peruwiańskiego akautu. Ma to być zmysł wzroku, zbliżony do zmysłu wzrokowego owadów i innych niskich gatunków zwierząt np. ślimaków. Każda komórka liścia tych roślin stanowi soczewkę nie mniej doskonałą, niż poszczególne tęczówki oczu owadów. Okazało się, że soczewki roślinne, znajdujące się w liściach, dają wyraźne odbicie otaczających przedmiotów a nawet twarzy i domów. A więc rośliny posiadają oczy. Wprawdzie są to oczy bardzo proste, właściwie prymitywne zawiązki oczu, ale możliwe, że rośliny rozróżnia nimi przedmioty, nie gorzej od owadów. Oczy te różnią się od oczu owadów tylko tem, że nie zawierają barwnika.

OFIARY

Wpłacone na ręce p. doktorowej K... na ociemniałych: 1) p. dr. Białostocka, ...mieszyce zł. 5, 2) p. Aleksander Wilner, Sosnowiec zł. 10, razem zł. 15 (piętnaście).

PORADA LEKARSKA

Po zbadaniu pacjentki lekarz zaleca:

— Niech pani częściej przebywa na świeżem powietrzu, niech pani kąpie się w ... wodzie i niech się pani ciepło ubiera.

Po powrocie do domu, na zapytanie ..., co jej zapisał doktór, pacjentka mówi:

— Kazał dużo podróżować autem. Kazał jechać nad morze i kąpać się i kazał kupić ... na szyję...

Wilgoć w mieszkaniu
przyczyną licznych chorób

Według badań higienistów, odpowiadające wymaganiom tej gałęzi wiedzy mieszkanie musi spełniać szereg warunków. A więc nie może ono być w zimie trudne do opalenia, w lecie zaś zbyt gorące, musi posiadać odpowiednią wentylację i odpowiednie oświetlenie. Powietrze w mieszkaniu, zdatnym do zajęcia przez człowieka, nie może zawierać dymu, pyłu, gazów trujących (wydobywających się z wadliwie budowanych pieców, przykrej woni itd.

Niebezpiecznym dla zdrowia lokatorów jest również mieszkanie, w którym gnieżdżą się pasożyty, oraz mieszkanie nieodkażone, zajmowane uprzednio przez chorych na cierpienia zakaźne.

Jedną z najczęstszych przyczyn, skłaniających lokatora do opuszczenia mieszkania, jest wilgoć. Wilgotne ściany parując oziębiają się silnie, a tym samym obniżają temperaturę mieszkania, przez co naruszają równowagę cieplną organizmu mieszkańców i przeziębiają ich. A wiadomo powszechnie, że przeziębienie usposabia człowieka do chorób zakaźnych. Ma ono również być jednym z głównych czynników, wywołujących gościec mięśniowy, zapalenia nerwów i różne nieżyty.

Mieszkanie, którego temperatura mimo opalania nie podnosi się wskutek wilgoci powyżej 10 st. C. jest bezwzględnie szkodliwe dla zdrowia. Stopień wilgotności mieszkania bada się w ten sposób, że zeskrobujemy nieco tynku ze ściany i waży się go zaraz. Po zważeniu tynk suszy się dokładnie i ponownie waży. Oczywiście ciężar jego po wysuszeniu jest niższy, co jest wynikiem usunięcia wody.

Według wymagań higieny, surowe mury nowych budynków mogą zawierać najwyżej 2 proc. wody. Jeżeli wykazują one większy stopień wilgotności, mieszkanie jest szkodliwe dla zdrowia. Z wilgotnym mieszkaniem łączono do niedawna jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Wilgotne ściany oraz podłogę wilgotnego mieszkania porasta często, jak wiadomo, pewien gatunek grzyba, niszczącego części drewniane, a nawet mury budynku.

Rozpowszechniło się mniemanie, że zarodniki tego grzyba, wdychane z powietrzem, wywołują chorobliwe objawy ze strony żołądka i jelit (nudności, biegunki, ogólne osłabienie), a nawet usposabiają do raka. Ostatnie badania powag lekarskich zaprzeczyły jednak tym przypuszczeniom.

SYTUACJA BEZ WYJŚCIA

— Już mi głowa pęka z bólu. Drze się to radio i drze.
— No to czemu nie zamkniesz aparatu?
— Jakto? A za co zapłaciłem abonament?

TWARZOWE BLUZKI.

1. Elegancka bluzka z różowego crepe satin, z szalowym kołnierzem i rozszerzonymi rękawami. Kołnierz i mankiety przybrane haftem.
2. Jasno - niebieska bluzka z krepy, o krótkich, rozciętych rękawach. Guziki szklane, barwna chusteczka przy szyi.
3. Bluzka z seledynowego jedwabiu, o kroju bolerka, trzyćwierciowych, lekko bufiastych rękawach, zebranych wąską plisą.
4. Wdzięczna bluzka z beige jerseyu, bez kołnierzyka, wąskie wyłogi w formie listków, rękawy poszerzone fałdami.
5. Ładną ozdobą popielatej bluzki z jedwabiu jest nacięty, stojący, bławatkowym kolorem odszyty kołnierzyk. Bławatkowa jest także chusteczka w kieszonce. Rękawy tworzą całość z wąskim karczkiem.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 28 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy [illegible] po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI